

Giedroyć, Franciszek

Wodociagi i kanały miejskie : z dziejów higieny w dawnej Polsce

Przegląd Historyczny 4/2, 231-237

1907

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Wodociągi i kanały miejskie.

Odwieczne doświadczenie, a za nim higiena społeczna wymaga, aby każdy miał na swój użytek dostateczną ilość wody i aby ta woda była odpowiednią do picia czyli nieszkodliwą dla zdrowia.

O ile w pojedynczych osadach i wsiach troska o posiadanie dobrej wody spoczywa do dziś dnia niemal wyłącznie na jednostkach, oddzielne domostwa lub wsie zamieszkujących, o tyle w większych zbiorowiskach ludności, w miastach, zajmują się sprawą tą, z obowiązku, zarządy ich, municypalność, magistraty.

Rzeka pod miastem, stawy i studnie w miastach mogą już zaspokoić potrzeby mieszkańców, nie będzie to jednak załatwienie sprawy zgodne z tem, jakiego żąda higiena. Jedynie drogą urządzenia odpowiednich potrzeb i prawidłowo czynnych wodociągów, a obok nich kanalizacyi, daje się osiągnąć cel pożądany.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że jeszcze w chwili obecnej wiele miast, ba! stolic nawet nie posiada tak ważnych urządzeń higienicznych, że zaprowadzenie ich odbywa się przeważnie w czasach, w których my sami żyjemy, nie zauważymy nic w tym dziwnego, że kanalizację i wodociągi przywykliśmy uważać za zdobycz wieku nam współczesnego. Tymczasem tak nie jest. Wyraz *aquaeductus*, jako nazwę urządzeń wodociągowych, spotykamy w pomnikach historycznych polskich już w wieku XIII, a z wieku XIV i XV mamy już szereg dokumentów, świadczących o istnieniu wodociągów i kanałów w dawnej Polsce. Oczywiście, kanały te i wodociągi nie były zbudowane tak kunsztownie, jak obecnie, ale faktem jest, że istniały już przed kilkuset laty i jako tako odpowiadały potrzebom społecznym.

Zamierzylismy właśnie zgromadzić tutaj i zestawić dane archiwalne o wodociągach miejskich dawnej Polski. Napierw przyjrzymy się oddzielnym wzmiankom historycznym, a z nich łatwo będzie sobie stworzyć obraz ogólny. Na wstępie jednak rzućmy okiem na sposób urządzenia kanałów miejskich.

Urząd miejski Kazimierza (pod Krakowem) nakazuje w dniu 20 lipca 1579 r. właścicielom domów przy ulicy Piekarskiej (*Pistoracea*), ażeby każdy przed swoją posiadłością zabrukował ulicę do połowy, w środku zaś, aby urządzili wspólny ściek dla wody: „de-

fluxum aquae unum faciant“. Na pierwsze zabrukowanie miasto dało kamienie, koszty zaś robót i dalszego utrzymania bruku włożyło na mieszczan pomienionej ulicy¹⁾. Oczywiście, mowa tu nie o kanale podziemnym, lecz tylko o zwyczajnym ścieku czyli *rynsztoku*.

W Poznaniu oficyalista *rynsztokowy* pobierał pensyi rocznej 208 złp., nadto kozuch i buty; Komisya Dobrego Porządku wyznaczyła rynsztokowemu 260 złp. pensyi²⁾.

W Krakowie kanały odpływowe zakładano pod ziemią, nawet głęboko—pod rzeką. Już w r. 1338 spotykamy umowę prywatną o przeprowadzenie takiego kanału³⁾: „Anno domini M. CCC. XXXVIII. Post conductum Pasce resignavit benka monialis Ticzkonis Snelle quondam partem videlicet XXI vlnas in longitudine et XVI vlnas in latitudine continentem in hereditate retro iam dictum Ticzkonem iure hereditario possidendam. Hoc adiuncto, quod prefatus Ticzko debet vnum canale ponere ad terram et omnem aquam, que cadit in curia sua, debet ducere per istud Canale usque ad Plateam, ita tamen, quod Canale debet poni tam in hereditate monialis iamdicte, quam et Ticzkonis, quod aqua meatum habeat sine impedimento per ambas hereditates Ticzkonis et monialis supradicte“. A oto w roku 1533 Zygmunt I ogłasza w przywileju⁴⁾: „Rajcom i obywatelom za wyrestaurowanie, obwarowanie i opatrzenie foss dokoła murów (Krakowa), nie miałym ich nakładem zrobionych, pozwoliliśmy i pozwalamy, ażeby z sadzawicy i fossy około wiślniej bramy będącej, wolny podziemny odpływ wody pod rzeką Rudawą urządzili i wybudowali. przez któryby woda z tejże sadzawicy, gdyby ją wypróżnić albo czyścić chcieli, na Zwierzyniec wolno odpływała, wedle naszej woli. Chcąc nadto tymże Rajcom i obywatelom Krakowa dać dowód naszej przychylności, jak również łaską i szczodrocią naszą powiększyć jego dochody i korzyści, pozwoliliśmy im, ażeby około bramy św. Mikołaja, obok młyna Kutłowskim zwanego, w miejscu, które im najdogodniejszym i najstosowniejszym zdawać się będzie, poczynili i urządzili kanały, przez któreby woda z rzeki Rudawy do foss koło murów miejskich będących, bez szkody jednak rzeźzonego młyna naszego, wolno przepływać mogła“.

W Wilnie pierwszy kanał przeprowadzili jezuici w XVIII w. od gmachu akademii do Wilii.

Bergonzoni⁵⁾, pisząc o warunkach higienicznych Lublina w r. 1782, powiada: „W przeszłych czasach znaydowały się kloaki i podziemne kanały, które z odchodów plugawych czyściły Miasto, ale teraz zaledwie tych wygód ślady zniszczone widzieć się daia“. Krótka ta wzmianka obejmuje nader ważny szczegół, że kloaki łączono z kanałami, przez które „odchody plugawe“ miewały odpływ. Gdzieindziej połączenia takie były wprost zakazane.

W wydatkach miejskich Płocka⁶⁾ pod rokiem 1574 zapisano: „Aedificatio Canalium post Curiam Rdi domini Episcopi Plocensis“, „Aedificatio canalium ante Ecclesiam Parochialem“.

¹⁾ Odsyłacze, oznaczone w tekście niniejszej pracy liczbami arabskimi (1, 2, 3, 4 i t. d. aż do 161), dotyczą wykazu źródeł, który zamieszczony będzie, jako dodatek, na końcu rozprawy.

W wydatkach miejskich L w o w a ⁷⁾ znajdujemy pozycyę: „An. 1404. Pro edificatione canalis exposite sunt XLIII gr., Muratori de labore canalium“. „An. 1414. Dati sunt VI gr. laboratoribus ciuitatis qui mundauerunt canalia“ i t. p. Widać stąd, że budową i utrzymaniem kanałów w czystości zajmował się urząd miejski; z początku dorywczo, t. j. o ile tego zachodziła potrzeba, powoływał do naprawy lub oczyszczenia odpowiednich robotników i płacił im za wykonaną robotę; później nieco, od połowy XV wieku — jak zapewnia Zubrzycki ⁸⁾ — miasto utrzymywało stałych, opłacanych rocznie, rurmistrzów i wkładało na nich obowiązek utrzymywania, obok wodociągów, również kanałów podziemnych, którymi spływały: nadmiar wody i nieczystości z miasta.

Przechodzimy do Warszawy. W roku 1569 Stanisław Grof i Adam Świetlik wystąpili przed urząd miejski ze skargą przeciw Andrzejowi Wierczybisowi o to, że zatkał (*obdidit et obstruxit*) kanał, który, lubo przechodził istotnie przez jego posiadłość, zdawien dawna służył do odpływu wody z tyłów domu skarżących na ulicę. Jakoż skarżący wygrali ⁹⁾. Prawdopodobnie nie był to w ścisłym znaczeniu kanał, ale raczej rynna, być może na powierzchni ziemi ułożona, gdyż woda ściekała nią wprost na ulicę; bądźco bądź kanalik ten, czy też rynna, stanowiły własność *prywatną* i przez prywatne posesye przechodziły. Że istniały obok tego kanały *miejskie*, dowodzą liczne wzmianki, spory i uchwały. W roku 1597 urząd miejski, nabrawszy przekonania, że nieczystości z kloak, pobudowanych przez mieszkańców Krzywego Koła, niszczą mury miejskie i tamują wolny przepływ wody w *kanale miejskim*, nakazuje kloaki owe znieść całkowicie i na przyszłość ich tam nie stawiać pod karą 10 grzywien: „Laudum ex parte Cloacarum ¹⁰⁾. Spectab. Officium, Scabini et viginti viri decreverunt: Vt omnes in platea Curuae rothae vulgo na Krziwem Kolie inhabitatores, qui ex opposito Murus Ciuitatis domos mansionesque habent, et Cloacas cis Canalia Ciuitatis constructas obseruant, easdem Cloacas destruunt et eyciant, nec a modo eadem ibidem habeant, et hoc propter faciliorem defluxum aquae et ne inde Murus Ciuitatis deteriorentur. Quod efficere debent sub poena Ciuili decem Marcarum polonic“. W roku 1697 rzeźnik Pogroszewski prosi urząd miejski o pozwolenie, aby z podwórza swojego mógł mieć „defluxum subterraneum“ do kanału *miejskiego* ¹¹⁾.

Zdawałoby się tedy, że obowiązek budowy i utrzymania kanałów był podzielony pomiędzy magistrat i właścicieli domów, że pierwszy dbał o kanały miejskie, drudzy zaś o przykanaliki na swoich nieruchomościach. Rzecz się miała jednak inaczej, a praktyka pod tym względem nie była ustalona. Konstytucja ¹²⁾ z r. 1685 wkłada obowiązek naprawy kanałów na właścicieli domów, nietylko mieszczan, lecz nawet senatorów duchownych i świeckich, urzędników koronnych i litewskich i t. p. *).

*) Kiedy podatek *tokciowego* nie mógł wystarczyć na uporządkowanie Warszawy, zalecone konstytucją roku 1685, marszałek Fr. Bieliński podał projekt i dn. 22 czerwca 1761 roku uzyskał aprobatę królewską na urządzenie

roku ¹³⁾ głosi: „Conclusum. Ażeby wszyscy Mieszczanie y Obywatele, którzykolwiek Domicilia swoje na kanale który od Dziekamskiej Ulicy na Przedmieściu Krakowskim aż ku Wisle tendit, mają, koniecznie tenże kanał każdy z nich secundum latitudinem et longitudinem Gruntow swoich, iako przez onych totaliter zawalony y zepsowany, suis sumptibus wychędożyć y naprawić iako nayprędzey kazali sub poenis grauissimis“.

Kiedy w r. 1685 „dla honoru Narodu, zaszczytowania Rezydencyi Królewskiej, wygody przy publicznych zjazdach, zachowania zdrowey aeryi“ postanowiono zaprowadzić porządek w mieście, uchwalono prawo pod tytułem: „Naprawa dróg i kanałów Miasta Warszawy i Cyrkumferencyi“. Stanisław Lubomirski niezwłocznie przystąpił do dzieła, ponowił pracę w latach 1693 i 1700; po nim objął puściznę w roku 1740 Franciszek Bieliński, ale za każdym razem coraz nowe przeszkody nie pozwalały na to, aby wprowadzić w czyn uchwałę z r. 1685. Dopiero w r. 1742 Fr. Bieliński, wtedy już marszałek wielki koronny, pracując w komisji (Brukowej) przez kilka miesięcy, ustanowił z nią podatek *łokciowego* (od łokcia frontu posesji z uwzględnieniem rodzaju ulicy i domu) i składki od cechów. Ponieważ podatek ten nie był płacony regularnie, zwłaszcza przez panów i obywateli zamożnych i nie wystarczał na swoje przeznaczenie, Bieliński wystarał się w roku 1744 o dopłatę ze skarbu w sumie 5000 zł. co kwartał, a w r. 1748 po 10,000 co kwartał (przez sześć lat) i wreszcie w 1758 roku znowu na 6 lat po 10,000 co kwartał. Zapomoga ta wpływała nieregularnie, pomimo to dużo zrobiono. Oto wyszczególnienie wydatków i robót wykonanych: ¹⁴⁾

W roku 1745 wymurowano kanał nowy do Wisły przez ulicę Bednarską; użyto do niego 46,150 cegieł; kosztował kanał 2717 zł. 12 gr. 6 den.

W r. 1746: „Expensa na kanał do Wisły między PP. Wizytkami przed Pałacem JKMci.

Expensa na bale dębowe.	zł.	1586	gr.	23	den.	6
„ na Ciesłów	„	658	„	4	„	—
„ na Mularzy i Pomocników	„	124	„	19	„	12
Cegła i wapno	„	51	„	—	„	—
Expensa różne do kanału	„	110	„	14	„	12“

Widać z tego rachunku, że gdy na Bednarskiej kanał był całkowicie murowany, tu był z balów dębowych, z drzewa, tylko obmurowany.

W roku 1747: „Expensa na kanał z Ulicy za Karmelity“; jako materiał wymienione tu są „bale dębowe“, jako robotnicy zaś—cieśle; kanał był więc drewniany.

W roku 1748: „Expensa na kanał nowy na Nowym Świecie przy Pałacu Ordynackim:

loteryi. Część zysków z loteryi tej miała być obrócona na urządzenie kanałów miejskich.

Expensa na bale dębowe	zł. 1834 gr. 4
„ na Cieślów do kanału	„ 591 „ 28 den. 12
„ na cegły 4000, puł łaszta wapna, żelazo do kraty i gwoździe wielkie do przybiłania balow, okno, kamienie i ołów etc.	„ 265 „ 12 „ —
Expensa na Mularza do kanału okna	„ 48 „ — „ —

W roku 1750: „Expensa na Most i Kanał murowany nowy na Nowym Świecie przez drogę“; tu materyał — wyłącznie cegły (90,000 sztuk), robotnik — mularz. Wydatek 4969 zł. W roku 1752 kanał ten ukończono; zużyto jeszcze 26,000 cegieł, wydano 1617 zł.

W roku 1753: „Expensa na kanał na Dziekance od Ulicy“; kanał murowany.

W roku 1755: „Expensa na Kanał publiczny wielki idący do Wisły przez Ulicę Wuytowską na Nowym Mieście“. Cegły użyto 61,500 sztuk, bale dębowe kosztowały 5101 zł.; koszt ogólny kanału wyniósł zł. 14,226 gr. 24 denar. 12.

W roku 1757: 1) „Expensa na murowanie kanału przez Drogę w Ulicy Senatorskiej przed Pałacem Błękitnym“ (zł. 1708). 2) „Expensa na kanał dębowy przy Murze Ogrodu J. W. Imci Pana Marszałka N. K.“ (2753 zł.)

W roku 1758; „Expensa na dorobienie sztuki kanału na Nowym Mieście od Wisły (zł. 987); Expensa na reparacją Kanału w Ulicy między PP. Wizytkami zruinowanego“ (zł. 1538).

W roku 1759: „Expensa na reparacją Kanału, gdzie Konie Karowe“.

W roku 1760: „Expensa na dokończenie Kanału wedle muru ogrodu J. W. Imci Pana Marszałka Nadwornego K. ku Cekauzowi (zł. 1054); Expensa na Reparacją Kanału murowanego między PP. Wizytkami przez Imci Pana Fontannę uczyniona“ (zł. 6196).

W r. 1761: „Expensa na dalszą reparacją Kanału murowanego między PP. Wizytkami przez Imci Pana Fontannę uczyniona“ (zł. 6029). Okazuje się (z zestawienia zrobionego w „Summaryszach“ na str. 38), że kanał ten był od dołu z balów dębowych, wyżej zaś murowany; rozpoczęto budowę jego w 1746 roku, ukończono zaś całkowicie w 1761 r.; kosztował 16,342 zł. 29 gr. 6 den. — Kanał przez Nowe Miasto od strony Wisły, w ulicy Wójtowskiej, był z balów dębowych, od strony zaś miasta murowany.

Postanowieniem¹⁵⁾ Komisji Brukowej (w r. 1770) każdy właściciel domu był obowiązany przekopać kanał, drzewem go ocembrować i utrzymywać w czystości przed swoją posesją; spadek gruntu oznaczał geometra przysięgły. W r. 1780 magistrat przypomniał obywatelom niektórych dzielnic postanowienie Komisji Brukowej przez „Obwołanie“, wydane w d. 2 czerwca, osnowy następującej:

„Podać się do wiadomości iż na mocy Dekretow y rozrządzeń JO. Komisji JKM. y Rpltey Brukowej, każdy Possessor Domow, Dworkow y Pałacow lub ich Murgrabiowie, Zawiadowcy Possessyą na Ulicach Szolec, Bożydar, Tamka, Czerniakowska, Okrąg, Rozbrat y innych mający, obligowany iest y powinien kanał przed Sobą bę-

dący reparaować, on w czystości utrzymywać, z błota wymiatać y mieć dozór, aby zawsze wolny y niebył zarzucony Śmieciami, Gruzami, Gnoiem y Zdechlizną doglądać, y on przynajmniej dwa razy do Roku chędożyć.“

Na wymienionych tu ulicach kanał był wybudowany przez magistrat, jemu przeto właściciele domów powinni byli zwrócić koszty budowy. Ponieważ obywatele Solca w roku poprzednim złożyli¹⁷⁾ „na kanały i drogi“ złp. 340 gr. 27, należy więc przypuszczać, że suma ta nie wystarczyła i magistrat dla przyspieszenia sprawy sam przystąpił do budowy kanału, chociaż to nie leżało w zakresie jego obowiązków.

* * *

Kanały były przeznaczone wyłącznie do ścieku wód, wszelkie przeto ich zanieczyszczanie, wrzucanie do nich błota i śmieci, było zakazane. Nawet na łączenie ustępów z kanałami nie dozwolano, jak świadczy dokument z roku 1597, kiedy to obywatelom Krzywego Koła (w Warszawie) nakazano „kloaki zburzyć i rzucić i na przyszłość ich nie mieć“ nad kanałem miejskim, gdyż nieczystości z kloak tamują wolny odpływ wód w kanale. Toż samo orzekł urząd miejski w roku 1646, kiedy wskutek skargi Zimońskiego ponowił zakaz stawiania wygódek na kanałach, a postawione niewłaściwie nakazał zburzyć¹⁸⁾. Tak tedy do kanałów miejskich miały się dostawać wyłącznie płynne nieczystości i woda z posesyj prywatnych, połączonych kanalikiem bocznymi z kanałami głównymi, oraz woda z rynsztoków. Według zaś rozporządzenia¹⁹⁾ z dnia 6 marca 1741 r., rynsztoki miały być spadziste, „ściągające się do kanału“.

Pomimo takich zakazów, zdarzały się nieraz wypadki zatkania kanałów. Magistrat przypominał wtedy mieszkańcom zaniebane przepisy, oglądał kanały, kazał je oczyszczać i naprawiać. W roku 1651 urząd radziecki warszawski postanowił rewizyę²⁰⁾ „per officiales omnes kanału a culina Sacrae Regiae Maiestatis a uallo Ciuili consistentem. propter impeditum defluxum“. W protokule posiedzenia z dnia 15 kwietnia 1680 r. zapisano²¹⁾: „Na reuisią Kanałow Honorati Joannes Opicz et Nicolaus Lorenzowicz Scabini Antiquae Varsaviae deputantur“. Dnia 17 marca 1797 roku wydała policja rozporządzenie²²⁾: „Gdy częstokroć zdarza się, iż kanały w mieście właśnie umyślnie nieczystościami zapychane bywają. Zatem mieszkańców tutejszych napomina się, ażeby się takowego zapychania kanałów nieczystościami wystrzegali, w przeciwnym bowiem razie, kiedy o to przekonani będą, albo do powrocenia kosztu na wyczyszczenie łożonego, lub też w przypadku niemożności, sami do wyczyszczenia przymuszeni zostaną. Dan w Warszawie dnia 17 marca 1797 roku. J. K. Mci Pruskiej Dyrekcyja Policyi“.

W drugiej połowie XVIII-go wieku spotykamy już wpisywany wydatek na utrzymanie „rynsztokowego“.

Uchwała magistratu z dnia 28 sierpnia 1730 roku²³⁾: „Kanał w Ogrodzie przy Kancellaryi Radzieckiej Warszawskiej będący zruinowany, aby był sumptibus Miasta w iak najprędszym czasie *muro-*

wany", wskazuje, że obok kanałów drzewem ocembrowanych, jakich zapewne większość była, istniały kanały murowane. Sporo dowodów po temu znajdujemy w rachunkach budowy nowych kanałów, systematycznie prowadzonej od roku 1745, o czym już wyżej mówiliśmy. Marszałek Fr. Bieliński w projekcie loteryi na powiększenie funduszków ku uporządkowaniu Warszawy wskazał między innymi potrzebę *wymurowania* kanałów.

Spadek ich był kierowany oczywiście ku Wiśle, o czym zresztą świadczy przytoczona wyżej uchwała magistratu z r. 1684. Podobnież Nowa Warszawa w r. 1766 przed Komisją Dobrego Porządku ²⁴⁾ „Na podatek Wodnego czyli *na kanał dla spadku wody do Wisły* produkowała Laudum dnia 3 kwietnia roku 1731 uchwalone, y mocą tego tész składkę wybierając, kanału ani bruku dla spadku Miasto nie dało; teraz alleguie, że tey składki wybierać przestało“.

Na podstawie powyższych świadectw archiwalnych, możemy zatym powiedzieć, że początek budowania kanałów w miastach dawnej Polski sięga czasów bardzo odległych. Przeznaczeniem kanałów było odprowadzać tylko wodę, lub też razem i nieczystości, poza miasto, do rzeki, o ile płynęła w pobliżu. Kanałom, przekopanym w ziemi, dawano ocembrowanie drewniane lub murowane. Kanały główne, miejskie, budowało miasto przeważnie kosztem własnym, pobierając na ten cel od obywateli podatek lub składkę doraźną, utrzymanie zaś w porządku kanałów, jako też przeprowadzanie kanałów bocznych, od nieruchomości prywatnych do kanałów głównych, ciążyło na właścicielach domów, przyczym biegły (geometra) oznaczał spadek należyty. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku (w Warszawie, gdzieindziej niekiedy znacznie wcześniej) utrzymanie w porządku kanałów powierzano płatnemu przez miasto dozorczy.

FR. GIEDROYĆ.

(c. d. n.)
